

Krystian

Paroles : Gilles MICHEL

Wracam myślą do podróży,
która przerosła jego dziesięć lat –
Zbyt ciężki bagaż, droga i cisza.
Mówiliśmy o „jutrze”,
nie wiedząc tak naprawdę,
Co życie uczyni z dzieciństwem.

Są upadki, których nikt nie dostrzega,
Bitwy toczone z dala od nas.
Czasem wydaje nam się,
że znamy świat,
Lecz nie znamy ciężaru,
jaki nosimy głęboko w sobie.

Lata przemknęły niezauważenie;
Czas wykonuje swą pracę po cichu.
Dziecko staje się mężczyzną, staje się ojcem,
Z własnymi pytaniami i własnymi udrękami.

Twarze bledną, choć imiona pozostają –
Zatarte obrazy, okruchy światła.
Życie rozdziela nas bez wyjaśnień,
A jednak wspomnienie trwa, jakby to było wczoraj.

Są upadki, których nikt nie dostrzega,
Krzyki zamknięte za murami.
Czasem myślimy, że odwaga wystarczy,
Lecz bywają noce po prostu zbyt trudne.

W ciszy myślę o jego matce,
O miłości silniejszej niż czas.
Żadna granica, żaden dystans
Nie potrafią wyjaśnić tak bolesnej straty.

Więc, mały aniele, mam nadzieję, że tam w górze
Znalazłeś spokój –
Miejsce wolne od lęku i ciężaru,
Gdzie słowa nie są już potrzebne.

I tak, noszę głęboko w sobie
Tego chłopca, a nie kres –
Wspomnienie – czyste, kruche i ciepłe –

Niczym jego dłoń w mojej.

Miał na imię Krystian; miał 48 lat. Swoj ból skrywał głęboko w sobie, nigdy nie mówiąc o tym, co czuł.